

OPLATA POCZTOWA USZCZONA RYCZAŁTEM.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

## GRODZIENSKIE

Rok I. GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH Nr. 155

### Reprezentacja Polski na konferencji rozbrojeniowej

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przystąpiło do ustalenia składu delegacji na międzynarodową konferencję rozbrojeniową w Genewie. Delegacja wyjechać ma z Warszawy w dniu 30 stycznia. Na czele jej stanął min. Załuski, jako szefowiec delegacji wyjeżdża m. in.: gen. Kłapiński, szef Naczelnik, radca Samojłowicz oraz liczni eksperci z Min. Spraw Zagranicznych i M. S. Wojsk. Prawdopodobnie do Genewy wyjadzie również wice-minister spraw wojskowych.

### Nowelizacja ustawy o Funduszu Drogowym

W ostatnich dniach odbyła się w Ministerstwie Robót Publicznych konferencja ostatecznego uzgodnienia zmian, jakie mają być uwzględnione przy nowelizacji ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym. Zmiany te obniżają w znacznym stopniu dotychczasową skalę podatku (zasada dłuzko o 30 procent, w niektórych wypadkach powyżej 50 procent) obliczanego od wagi samochodów, wprowadzają natomiast nowy podatek od materiałów pednych, oraz opłat samochodowych i m. tyczących.

Projekt zmian wkrótce złożony zostanie Panu Prezydentowi, a po uchwaleniu przejdzie do Sejmu. Tymczasem zaś tym zmianami ustawy wejść w życie, od dnia 1-go stycznia zostanie wprowadzony dla autobusów ryczałt podatkowy na rzecz Funduszu Drogowego w wysokości 23 procent od obrotu.

### Inżynierowie polscy chcą emigrować do Sowietów

Do władz administracyjnych wpłynął ostatnio szereg podań inżynierów o zezwolenie na wyjazd do Rosji Sowieckiej. Nie wiadomo, czy podania te zostaną uwzględnione.

### Przeciw nieuczciwej konkurencji w handlu

Prowincjonalne tury przemysłowohandlowe rozpatrywały ostatnio sprawę stosowania przez właścicieli sklepów metod nieuczciwych z etyką ku piecka. W wielu miastach właściciele sklepów wysyłają na ulice t. zw. „łapa czy” dla werbowania klientów. Tego rodzaju postępowanie uznane zostało za niedopuszczalne. Podjęta ma być interwencja u władz administracyjnych o wydanie rozporządzenia nakładającego kary na uprawiających nieuczciwą konkurencję.

### P. P. Szofery

Z PROWINCJI

mogą nadsyłać listownie do dnia 16 grudnia pod adresem redakcji „Ostatnich Wiadomości”, Warszawa, Sienna 33 — wypełnione kwestionariusze, by wziąć udział w

### Konkursie Pracy

wiadający kwestionariusze winni załączyć 30 nagłówków z datą ostatnich 30 numerów „Ostatnich Wiadomości”. Wyróżnieni przez Komisję Kwalifikacyjną otrzymają cenne nagrody

## Tajemnicze zniknięcie Hitlera

### Miał mówić do Amerykanów, o „czarnej hańbie” niemieckich kobiet i francuskim militarystyce

Coraz głośniejsze w Niemczech o zamiarze kanclerza Brüninga rozwiązania parlamentu Rzeszy, gdyby zapadła uchwała zwolnienia sesji. Brüning posiada już odpowiednie pełnomocnictwa. Po rozwiązaniu parlamentu nowe wybory nie zostałyby rozpisane i rząd Brüninga rozpocząłby rządy dyktatorskie.

W ostatnich dniach rząd Brüninga uniemożliwił Hitlerowi wygłoszenie zapowiedzianej mowy do narządu amerykańskiego. Z

polecenia Brüninga radiostacja niemiecka odmówiła Hitlerowi transmitowania jego mowy. To też wyjechał on nagle z Berlina, co było nawet powodem plotki

o jego zamordowaniu.

Hitler usiłował przekazać swą mowę telefonicznie do Londynu, skąd mogłaby być nadana do Ameryki za pomocą radia.

Urzędy telefoniczne również odmówiły przyjęcia mowy.

Kraują pogłoski, że Hitler wyjechał do Londynu, gdzie będzie

mógł przemówić bez przeszkód. Nieudane przemówienie Hitlera miało omówić między innymi

„czarną hańbę”

czyli okupowanie Nadrenji przez kolonizację wojska francuskiego z kolonii, z których żołnierzy

chętnie pozostawiały kobiety niemieckie

w czasie okupacji. „Czarna hańba” miała służyć Hitlerowi jako pretekst do ataku na militarystykę francuską.

## 30 dyrektorów trustów sowieckich stanie przed sądem pod zarzutem głodzenia ludności

RYGA. (A.T.E.) Rada komisarzy ludowych powzięła uchwałę o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej 30 dyrektorów trustów sowieckich oskarżonych o dezorganizację so-

wieckiego rynku apro wizacyjnego. Wszyscy aresztowani są członkami partii komunistycznej i zajmowali wysokie stanowiska w sowieckich instytucjach gospodarczych. Głównym

zarzutem przeciwko aresztowanym jest brak artykułów pierwszej potrzeby w kooperatywach sowieckich zaopatrujących robotników, w czem władze dopatrują się zamiaru głodzenia ludności.

## Obraza czy wygasła miłość kochanka?

### Zabójczyni-książka Woroniecka oświadczyła, że do zbrodni pchnęła ją obraza

Sięciem śmiertelnych kul, które padły z rewolweru księżniczki Zofji Korybut - Woronieckiej w kierunku przemysłowca Jana Brunona Boya, wstrząsnęły przed pewnym czasem całą

opiniją publiczną. Od tej chwili w kawiarniach, restauracjach, dancinгах i kabaretach, żywo omawiano zbrodniczo

księżniczki. Utworzyły się nawet dwa obozy. Jeden z całym oburzeniem potępia czyn kobiety,

która w chwili ataku zadrościła czy szalu, usunęła z tego świata poważanego obywatela i ojca dwójga dzieci. Znaleźli się jed-

nak tacy, którzy potraktowali straszne przestępstwo księżniczki, jako

rozpaczały czy kobiety, nie będącej w stanie znieść nie spodziewanego chłodu kochanka.

Nie zmieniło to jednak postaci rzeczy i księżniczka powędrowała do więzienia, gdzie

oczekuje na rozprawę i wyrok. W dalszym ciągu w pewnych kołach poczęto snuć domysły na temat wstrząsającego zabójstwa. I oto wczoraj rozszły się

sensacyjne pogłoski, że przebywająca w więzieniu na ulicy Dzielnej księżniczka Woroniecka oświadczyła, że

przyczyną zbrodni była obraza ze strony s. p. Boya.

A więc dookoła potwornego zabójstwa wytworzyła się nowa wersja. Czy prawdziwe są słowa księżniczki? Czy rzeczywiście w krytycznym momencie Boy tak dotkliwie obraził księżniczkę, że jedynym

wyjąciem była zbrodnia?

Pytania te narazie muszą pozostać bez odpowiedzi. Może wkrótce na sali sądowej, gdy księżniczka - zabójczyni zasiądzie na ławie oskarżonych, ujawnione zostaną przyczyny szaleńczego kroku

kobiety.

## Składy bibuły komunistycznej, broń i amunicję

### wykryła policja w Warszawie

#### Śladami dokumentów Sincowa — „Botanika dla młodzieży” — żywy plon

W związku z niedawnym aresztowaniem emisariusza sowieckiego Sincowa i wykryciem znacznej ilości dokumentów tajnych — policja warszawska dokonała wczoraj szeregu rewizji i aresztowań,

które przyniosły olbrzymi plon w postaci bibuły komunistycznej, odeszły, broszury, a nawet broni i amunicji.

Rewizję przeprowadzono zostały między innymi w domu

przy ul. Nalewki 21 u Reginy Zylberstein, gdzie wykryto 1 kg. bibuły komunistycznej, dalej przeszukano mieszkanie Teofila Stacha (Staszyc 20), gdzie znaleziono zbiór broszur nielegalnych, oprawionych w okładki, nosząca skromny tytuł: „Botanika dla młodzieży”. Dwanastęć kilo bibuły zabrano u Z. Sirca (Promenada 1), broń i amunicję oraz odeszły u L. Feldbluma (Miła 36), u H. Siatars-

kielczówny (Franciszkańska 26), studencki — znaleziono broszury p. t. „Walka akademicka”, wreszcie u Ryszarda Deparasińskiego (Krochmalna 16) wykryte znaczny zapas bibuły.

Podczas rewizji w mieszkaniu Jana Szmidta (Waliców 14) policja zabrała prócz bibuły „żywy plon” w postaci znanego komunisty Kościeliewskiego, oddawna podszywanego przez sądy.

### SKRÓTY

Sąd przysięgłych w Berlinie skazał na karę śmierci 21-letniego Ernsta Reimera, który przez kilku miesiącami zamordował Fiłstonosza i zbiegł potem wraz z siostrami do Włoch.

W Manili na wyspach Filipińskich wykryto spisek przeciwko władzom St. Zjedn. Aresztowano 214 osób.

Ubiegłej nocy wykonano w St. Zjedn. 5 wyroków śmierci. W jednym wypadku nawpół żywego ze strachu skazańca dozorca zaatakował siłą na krzesło elektryczne.

Założono w brzegu morskiego w pobliżu Algieru łódź kauczukowa hydroplanu, który zmuszony był planować w okolicy. Przymuszając, że załoga hydroplanu ratowała się na łodzi, lecz utonąła.

Finałowe zawody o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie rozegrane wczoraj w Poznaniu między drużyną BKS ze Śląska a Wartą poznańską, zakończyły się zwycięstwem Warty w stosunku 10:6.

### Wstrząsy podziemne sięją panikę w Italji

W okolicy Cerignola, w Campanii (Italia) powtarzają się od dłuższych lub krótszych odstępów czasu. Ludność opuściła domy, które w większości zostały zniszczone i nocują pod namiotami na równinie poza zagrożonym terenem.

Pośrodku obozu ustawiono ołtarz z figurą Matki Boskiej. Władze dostarczają mieszkańcom żywności.

### Ks. Mikołaj pozbawiony będzie godności wojskowych

Rumuńska rada ministrów ma się zająć sprawą rezygnacji księcia Mikołaja ze wszystkich praw, jako członka panującego. Pociągnęto to za sobą pozbawienie księcia Mikołaja godności wojskowych. Jak wiadomo, jest on generalnym inspektorem sił zbrojnych i przewodniczącym najwyższej rady wojskowej. Małżeństwo z panią Lucją Dolette-Dumitrescu, które zostało unieważnione, musi być ponownie zawarte zagra nicą, jeżeli małżonka księcia Mikołaja ma korzystać ze wszystkich praw.

### Złodziejski rekord w Szwecji

Niewykryci dotąd sprawcy włamali się ub. nocy do kas urzędu skarbowego w Sztokholmie (Szwecja) i skradli pół miliona koron szwedzkich. W tym samym pomieszczeniu znajdowały się inne kasy, w których było około miliona koron, jednakże włamywacze nie próbowali zrabować tych pieniędzy. Jest to największa w swoim rodzaju kradzież w Szwecji.

# Potworny mord za zapłatą

## Przyjaciele z więzienia w bestjalski sposób zamordowali gajowego i jego syna

Zamożny gospodarz wiejski, właściciel wiatra w Konarach pod Wieluniem, Andrzej Konat, trudnił się kłusownictwem. W 1928 r. gajowy lasów państwowych, Jasiński złapał go

**na gorącym uczynku** kłusownictwa. Wówczas Konat odwrócił się i z bezpośredniej odległości strzelił z dubeltówki do Jasińskiego, raniąc go. Skazany za to na 2 lata więzienia, w drodze do „szarego domu”, powiedział złowrocznie: „ja tę karę odsiedzę, lecz po wyjściu na wolność, Jasiński

**nie będzie miał darowanej** W więzieniu mówił do towarzyszy: niedoli, że siedzi niewinnie i szuka ludzi, którzyby za pieniądze zemsili się na Jasińskim. Razem z Konatem, sie dzieli w więzieniu wieluniem, Marian Dębski z Piotrkowa i Bronisław Skóra ze Skierniewic,

stary wyga, używający przybranego nazwiska, Aleksiego Płucycki. Tak się złożyło, że wszyscy trzej opuścili więzienie w jednym czasie i Konat zabrał Dębskiego oraz Skórę, do siebie na wieś.

Skóra udawał starającego się o rękę córki Konata, a Dębski grał rolę wędrownego miłośnika. Kryjąc się kilka tygodni bawili u Konatów, na ich wiktzie oraz całkowitym utrzymaniu, wypracując sposobności

rozprawienia się z gajowym Jasińskim.

Wreszcie pewnego wieczoru oboj przyszedli do gajówki, mó-

wąc do córki gajowego, że chcą zobaczyć jej ojca.

Gajowy Jasiński wyszedł na podwórze i został na oczach dzieci zastrzelony z rewolwerów. Gdy syn jego, 13-letni Czesław, uciekając w stronę wsi krzyczał: „Jezus, Marja! Ludzie ratujcie! Tatusia zabili!”, został również zabity. Córka z matką przerażone zbiegły.

Mordercy zrabowali zabitemu gajowemu 550 złotych i splundrowali mieszkanie Jasińskich.

Najpierw w ręce sprawiedliwości dostał się Konat, słusznie podejrzany, że wynajął i podlegał zabójców. Po dwumiesiącz-

nych poszukiwaniach, zostali również schwytni Skóra i Dębski.

Złożyli oni sprzeczne zeznania. Skóra zaprzeczał, jakoby został

wynajęty do wykonania zbrodni

przez Konata, podczas gdy Dębski „wyspiewał” wszystko, co do słowa. Mówił więc o cenie zabójstwa — 500 zł. gotówką i 200 złotych weksłami oraz wspominał, jak Skóra targował się z Konatem, że suma ta jest za mała. Całe przedsięwzięcie sfinansował Dębski, posiadając 400 zł., pochodzące z kradzieży. Zabójstwa dokonali w chwili,

gdy Jasiński wziąwszy ich za spragnionych wędrowców, wyniósł im dwa kubki mleka do napicia się. Do gajowego strzelał Skóra, a do syna zabitego — Dębski, który chłopcu poderżnął gardło nożem.

Na rozprawie wszystkiemu zaprzeczyli. Skóra mówił, że nie znał w gorączce tyfusowej, a Dębski skarżył się, że go w policji bito.

Dębskiego i Skórę sąd skazał na karę bezterminowego ciężkiego więzienia, a Konatowi wymierzył 15 lat więzienia. Karę te zostały całkowicie zatwierdzone.

DANIEL BACHRACH

# ŚLADAMI PRZESTĘPCÓW

### SENSACYJNE PAMIĘTNIKI

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

## Tajemnicze zniknięcie milionera

— Tak jest, ale nieobecność jego trwała kilka dni, gdy tymczasem obecnie od czasu jego zniknięcia minął miesiąc. Mam wrażenie, że gdyby dokonać gruntowną rewizję w willi, to może udałoby się natrafić na jakiś ślad.

— Nie mam nic przeciw temu — odpowiedział naczelnik. — Jednakże pan mecenas będzie

musiał, jako pełnomocnik panu Morton, w jej imieniu złożyć zameldowanie o tajemniczym zniknięciu jej ojca, gdyż tylko złożone zameldowanie da mi możność dokonania rewizji i przeprowadzenia śledztwa.

— Obawiam się jednak, że w ten sposób wiadomość o zniknięciu mego ojca dostanie się do prasy, stanie się głośnie i, o ile był to jeden z jego kaprysów i dziwactw, będzie miał do mnie urazę, że narażam go na niepotrzebny rozgłos.

— Mogę panią zapewnić, że wiadomość o zniknięciu pana Mortona pozostanie w tajemnicy i nie podana zostanie do prasy. Mam nadzieję, że ojcu pani nie stało się nic złego i że, niebawem, otrzyma pani od niego wiadomość. Jednakże nie zaszkodzi przeprowadzić śledztwo i przeszukać willę. Zajmą się tem obecni tu panowie, za których dyskrecję przyjmuję całkowitą odpowiedzialność.

Następnego dnia rano pojechaliśmy samochodem na miejsce.

Willi zaginionego Mortona mieściła się o godzinie jazdy od Londynu w nader malowniczej miejscowości. Zjawienie się na sze wywołało zrozumiałe wrażenie.

Wraz z inspektorem Davidsonem oraz dwoma kolegami zjaliśmy się gruntownym przeszukaniem willi, lecz na pierwszy rzut oka nic nie wskazywało na dokonaną zbrodnię. Po przeszukaniu wszystkich pokoi, udaliśmy się na strych, a następnie do piwnicy.

Po odtransportowaniu zwłok do prokuratorium zjaliśmy się wraz z inspektorem Davidsonem zbadaniem służby domowej. Zeznania ich, z wyjątkiem zeznań gospodyni, nie dały nam nic nowego, lecz to, co powiedziało nam gospodyni zmarłego, pani Cod, było bardzo ciekawe.

Była to kobieta lat około trzydziestu pięciu. Na twarzy jej, nieco zniszczonej, widoczne były jeszcze ślady minionej piękności. Kiedy weszła do pokoju, gdzie oczekiwaliśmy ją wraz z inspektorem Davidsonem, oczy jej napuchnięte były od płaczu.

## Wesoły Kacik

W CYRKU.



Tresowane zwierzęta, zachowujące się jak ludzie, ludzie czujący się w powietrzu, jak ptaki, wymalowani kłowni, fenomenalni tancerze, muzycy, tajemnicze skrzynie...

Zadne widowisko nie daje takiej rozciągłości wrażeń, jak cyrk.

Nastroj publiczności zmienia się co chwila. To słychnać śmiech, to znów okrzyki przerażenia, podziwu, zachwytu...

Oto popisują się napowietrzne akrobatki. Trzymając się za bami, zawisły pod kopułą cyrku.

— Franiu — szepcze do męża jakaś starsza pani, — przecież one mogą spaść! Niech ręka Opatrzności czuwa nad nimi!

— Lepiej pod nimi, kochanie — odpowiada mąż, — lepiej pod nimi, bo tu siatki niema.

— Panie Blum — słychnać rozmowę z innej strony, — ładna ta dziewczyna w środku, co?

Pan Blum milczy. Patrzy, patrzy, wreszcie spluwa.

— Czego pan pluje? Nie podobają się panu?

— Jeszcze jak!.. Pluję, bo mi się moja żona przypomniała.

— He, he! Pańska żona to też numer!

— Pytanie! Pan myśli, że ona nie mogłaby występować w cyrku? Przecież to jest rekordzistka!

— Rekordzistka? W czym?

— Ona robi 20 tysięcy... słów na godzinę.

Następny numer, orkiestra holenderska, grająca wyłącznie na harmonjach.

— Panie — pyta towarzysza jakiś rozparty w łożu grubas, — skąd są te muzykanty?

— Z Holandji?

— Z Holandji? Nie znam tej knajpy. Na jakiej to ulicy ta „Holandja”?

Największy entuzjazm wywołują tresowane konie i tresowane niedźwiedzie.

Strasznie lubię zwierzęta — mówi dama z pierwszego rzędu krzesel. — Wolę niż ludzi. Zwierzęta są wierniejsze i lepsze od ludzi.

— A jednak swojego ulubionego psa pani sprzedala!

— Właśnie. Ma pan najlepszy przykład, że pies jest lepszy od człowieka. Ja go sprzedalam. A onby mnie nigdy nie sprzedał.

— Panie Stasiu — mówi jakaś zarumieniona ze wzruszenia panienka. — Jak się ten lew tresowany męczy. Gdyby on umiał mówić...

— Toby powiedział: szanowna pani się myli, nie jestem lwem, jestem niedźwiedziem.

## Jedna noc w „Cyrku“

— „RADYKALNE ŚRODKI”. — „BYCZY OGON”. — „SMIE-TANKA”.

Kilka gromad posila się wodką. Wszyscy kolejno ciągną z jednej butelki — w powietrzu fruwać korki. Niektórzy zupełnie pijani już wykrzykują jakieś niezrozumiałe wyrazy i rozpoczynają awantury. Jednakże policja w takich wypadkach nie ma potrzeby interwencji. Cyrkownicy sami znakomicie dają sobie radę z wyprawiającymi hece pijakami.

Jeden byk wystarczy. Po takim potężnym ciosie pijany kolega albo zasypia z bólu i zmęczenia — albo też niekiedy przenosi się na tamten świat. Niektórzy z grono amatorów monotypu sprytnego na ziemi i nie powiększając — każdym razie grona aniołków w niebie.

I tutaj nasze pojawienie wzbudza wielkie poruszenie — jednak Szymczyk interweniuje za wczasu, grożąc swoją nieodłączną podłużną laską, która, jak mi wyjaśnia, aczkolwiek bije dotkliwie,

jednak szkody nie robi, bo jest zrobiona z byczego... ogona. „Bez tego ani rusz tutaj” wzdycha Szymczyk. Z sali tej przechodzimy do starych. Jest to stosunkowo niewielka izba. Staruszkowie ułożeni na pryzkach, niektórzy przykryci nawet kołdrą. Regulamin domu noclegowego nie pozwala zasadniczo na używanie jakiejkolwiek pościeli, ze względów higieny, dla starych jednak czyni wyjątek. Rozglądam się. Siwe głowy, siwe brody, poznaje także dobrze mi znaną twarz żebraka z pod kościoła Zbawiciela. J-

kies dziwne uczucie litości ogarnia mnie na widok tych skulonych, siwych postaci, bez utra, bez żadnej nadziei w życiu, pedzący ostatnie lata, a może dni w tych okropnych warunkach. Wychodzimy. Przechodzimy znów przez salę ogólną, przez korytarz i oto otwierają się przed nami drzwi do „sypialni „inteligencji”.

Panuje tu atmosfera inna. Nikt nie leży na podłodze. Stać się światło rzuca bląd promienie na spokojnie leżące obok siebie na pryzkach postaci, które odcinają się od „publiczności” z sali ogólnej. Wskutek przepełnienia na 20 miejscach nocuje zgóra 50 osób. Jest to śmietanka cyskowa. O tych z tej sali napiszemy dalej.

(D. c. n.) Ryszard Ross.

## Kryzys u złodziejasków

— Rety, co się dzieje?... Już złodzieje narzekają, że odczuwają kryzys i stagnację. Prawda, iż raczej mają miłe złodziejaski, bowiem kryzys, to nie fraszki. Dotknął on wszystkich, wypróżnił kieszenie — na utrapienie złodziejkiej osady... — Panowie złodzieje! — niestety opustoszały z pieniędzy portfel. więc trud wasz zbyt ciężki i wasze fortiele...

Servus

# SZUMOWINY WARSZAWY

Opowieść o niezwykłych, a prawdziwych wydarzeniach z życia stolicy

Światło ocuciło Pulcherję. Ocknęła się, ale zarazem dusiła pod płachtą, którą ją zakneblowano i jęczała żałośnie. Jadzia podbiegła do niej, uwolniła z więzów. Teraz dopiero wróżka otworzyła oczy i spoglądała z wielkim zdumieniem dookoła.

Nagły ból zmusił ją do chwycenia się za głowę. Ujrzała wnet potem krew na swych palcach. Gdyby nie jej bujne jeszcze włosy, uczesane w staromodny kok, byłoby znacznie gorzej. Cios byłby zapewne śmiertelny. A tak — była to tylko rana, nie bardzo nawet głęboka.

Jak na pierwszą noc pobytu w nowym mieszkaniu, niezbyt to wszystko było miłe. Szepnęła więc, odzyskując resztki przytomności:

— Czy tu co noc bywają takie zabawy?

Wnet wszakże umilkła. Bo Jadzia widząc, że Pulcherji nic nie grozi, podbiegła do Pięnkowskiego. Leżał, jak trup, bład, jak sama śmierć. Twarz była wykrzywiona grymasem strasznego przerażenia.

Pulcherja, widząc to, zapomniała o sobie i zbliżyła się, aby pomóc Jadzi.

Okazało się, że serce Pięnkowskiego jeszcze biło. A więc nie umarł. Ujrzała na piersiach cienkie pasemko krwi. Obmyła ranę. To orzeźwiło rannego. Ocknął się.

— Może jeszcze go uratujemy — szepnęła Jadzia, — ale trzeba natychmiast biec po doktora. I po policję.

— Biegnę — rzekła Pulcherja, nie zważając, że sama jest ranna.

Ale, ale... Jak wytłumaczyć obecność Jadzi u Pięnkowskiego? Przecież policja zażąda nazwisk wszystkich obecnych! Wtedy Warszki z pewnością dowie się o wszystkim i będzie się słusznie mógł domagać wyjaśnień. Zapyta, co jego żona robi w nocy u starego atlety, o którym mu nigdy nie mówiła. I co to za dziecko, które odwiedzała?

Gdy prawda wyjdzie najaw, wybuchnie skandal. Nazwisko Jadzi, nazwisko jej męża, takiej wielkiej powagi, pomiesza się z przydomkami szumowin Warszawy...

Cześć Jadzi, cześć jej męża będzie zbrukana błotem.

Jadzia była zdecydowana na wszystko — nawet na śmierć, — aby tylko oszczędzić mężowi tego wstydu, tej hańby. Za nic nie chciała przyczynić

tylę bólu człowiekowi o tak anielskiej dobroci i gołębim sercu, człowiekowi, który ją tak gorąco umiłował i uczynił dozągonną towarzyszką swego życia.

Postanowiła więc uciekać. Za wszelką cenę należało zniknąć i to natychmiast, bo lada chwila ktoś może nadejść.

Ale Pulcherja? Czy ta jej nie zdradzi? Przecież Pulcherja wogóle o niczem nie wiedziała, dlaczego ją miała zataić wszystko przed policją?

Okazało się wszakże, że Pulcherja jest przebiegalszą, niżby się wydawać mogło. Rzeka dobitnie:

— Proszę pani, domyślałam się wszystkiego. Jeżeli się mylę, innym razem mi pani wyjaśni prawdę, o ile pani zechce. Nie znam pani i pani mnie nie zna. Domyślałam się, że pani się ukrywa ze swymi odwiedzinami u dziecka?

Jadzia nie mogła nawet słowa rzec ze wzruszenia, wyciągnęła tylko ręce ku Pulcherji, spoglądając na nią błagalnie. Ta ją snać zrozumiała, bo odparła:

— Dobrze. Wiem, że pani wolałaby dostać nożem w serce, jak Pięnkowski, niż aby się dowiedziało, że pani tu była?

— Najgorsze męki, piekielne katusze wolałabym...

— To mi wystarczy. Jeszcze tylko słowo. Czy aby Polcia nie wyda pani?

— O, nie! Uczylałam ją już nieraz. To mądre dziecko. Nie powie ani słowa o mnie.

— Doskonale. W takim razie niech pani już ucieka, przeciuć. Lada chwila może tu być dozorca, albo policja. I lekarza przecież muszę sprowadzić.

— Jutro zatelefonuję, aby się dowiedzieć. — Dobrze. Albo nie. Lepiej już ją zadzwonię. Bo jeżeli pani zatelefonuje, może podejść do aparatu jaki policjant. Pewno tu będzie stałe ktoś dyżuruwał.

— Więc dowiedzenia. Dziękuję pani z całego serca.

— Dowiedzenia. Biegnę po lekarza i po policję. Jadzi się wydało, że znów Polcia przebudziła się. Zajrzała do niej. Teraz dopiero Polcia otworzyła oczy i zapytała:

— Czy to doprawdy był sen?

— Tak, tak, dziecinko, śpij.

— Odchodzisz już, mamusi?

— Tak.

— Ale niedługo znów przyjdiesz, prawda?

— Niedługo, kocieczku. Śpij, mój skarbie jedyny. Lu, lu, lu.

Mała zamknęła oczy. Zasnęła ponownie. Matka szybko wyslizgnęła się z domku.

Tymczasem „Byk Mazowsza” nagle ocknął się z omdlenia i szepnął:

— Pulcherjo, doktor! A to ci heca, to ci heca!...

— Już telefonowałam, zaraz będzie. Albo lepiej sama polecę — wołała Pulcherja, — sama nie wiem, co robię. Straciłam głowę. Ale niech się pan nie boi. Nic strasznego. Trafili pana w... szelki. Tylko zadrasnęła.

— Ejże?

— Bardzo pan cierpi?

— Porządnie. Biegnij po doktora. Postaram się dożyć do jego przybycia.

Pulcherja już była na progu. Wtem Pięnkowski ją zapytał:

— A... Jadzia?

— Poszła. Wszystko w porządku.

— A Polcia?

— Nawet się nie obudziła.

Musiał jednak kochać tę dziewczynę, bo na wieść o tem uśmiechnął się radośnie, zapominając o bólu i przestrawu.

Bandyci pobiegli w jedną stronę, Jadzia w drugą, Pulcherja po doktora... Za kim podążymy? Dla wszystkich uczestników tej tragedii nastąpią teraz chwile, pełne strachu, przerażenia i jeszcze gorzej, niż wszystko — niepewności, która dreczczyć ich będzie odtąd nieustannie, spędzając sen z oczu, dusząc i gnębiąc, jak straszliwa zmora.

Zacznijmy od Jadzi. Szczęściem udało się jej szybko dostać taksówkę. Spojrzała na zegarek: była pierwsza. Uradowała się, widząc, że w ten sposób zdąży jeszcze pokazać się na wieczornicy muzycznej i tem urатуje pozory. Zaproszenie było na wpół do jedenastej, ale pewno koncert nie rozpocznie się punktualnie, poza tem bywa w środku programu jeszcze godzina kolacji. Przed trzecią w nocy z pewnością się nie skończy. W razie, gdyby się pytano, dlaczego tak późno przybywa, może zawsze winę zważyć na synka Jędrusia, który mógł być niezdrowy i nie zasy...

Dalszy ciąg nastąpi.

## Ostatnie Wiadomości Sportowe

### Rząd a wychowanie fizyczne w Polsce

Nie wszyscy zapewne zdają sobie sprawę z kolosalnej pracy Rządu na rzecz sportu i wychowania fizycznego w Polsce. W skrócie akcja ta przedstawia się w sposób następujący: przed 4 laty, 2-go stycznia 1927 r. zostały utworzone: Państw. Urząd Wych. Fizycz. oraz Rada Naukowa, pozostająca pod osobistym przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego. Szczególnie żywą działalność rozwija PUWF, organizując specjalne kursy i przychodząc z wydatną pomocą państwowym związkom sportowym.

Ukoronowaniem bogatej akcji PUWFu była budowa na Bielanach Centr. Instytutu Wych. Fizycznego (CIWF.), który szkoląc na dwuletnich kursach nauczycieli ćwiczeń cięlesnych, dał uczelniam, stowarzyszeniom i klubom wykwalifikowanych instruktorów. Niemniejszą zasługą było utworzenie Okręgowych Ośrodków Wychowania Fizycznego, rozsianych po całej Polsce, a przygotowujących masowo kadru instruktorów i przodowników. Chcąc pobudzić szerokie masy do holdowania wszechstronnej działalności sportowej, PUWF ustanowił „Państwową Odznakę Sportową”, która w roku bieżącym wydała tak obfite plony. Nie zapomnieli PUWF i o dzieciach, organizując w całej Polsce „ogrodki Jordanowskie”, których liczba wynosi obecnie 30. We wszystkich niemal poczynaniach, jasno okazuje się, że PUWF jest tą instytucją, bez której życie sportowe w Polsce utknęłoby na martwym punkcie. Dane statystyczne, niedawno ogłoszone dowodzą, że PUWF, w

ciągu 4-ech lat swego istnienia, wydało przeszło 36 milionów zł. na rozwój sportu i wychowanie fizyczne w Polsce. Przy tem nie należy zapominać, że bardzo poważną rolę w rozwoju dla sportu wykonują dwa ministerstwa: Oświaty i Spraw Zagranicznych.

### Kulisy sportowe

WALNE zebranie WOZPN odbędzie się 17 stycznia 1932 r. w lokalu Świt.

TABELA klubów kl. A ukształtowała się w sposób następowy: 1) Skra 26 pkt., 2) Legja 26 pkt., 3) AZS 19 pkt., 4) Marymont 19 pkt., 5) Polonia 18 pkt., 6) Świt 18 pkt., 7) Makabi 16 pkt., 8) Warszawianka 14 pkt., 9) Gwiazda 13 pkt., 10) Znicz 5 pkt.

SPRAWA Głowańskiego (Marymont), który swego czasu wystąpił z klubu, została ostatecznie załatwiona w ten sposób, iż dokument zwalnający z Marymontu, unieważniono.

MECZ bokserski Poznań — Warszawa, mający się odbyć w stoli y 20-go grudnia, wywołal olbrzymią sensację. Wynik spotkania jest trudny do przewidzenia.

### Degradacja mistrzów

Trener amerykańskiej drużyny lekkoatletycznej, Robertson oświadczył, iż „chłopcy” jego na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles (1932 r.) zajmą niewątpliwie wszystkie pierwsze miejsca, prócz biegów na długie dystanse. Zdaniem Robertsona, na następnej Olimpiadzie (w Berlinie 1936 r.), w Amsterdamie będą musieli ustąpić miejsca przedstawicielom Europy. Nastąpi wówczas degradacja mistrzów.

### Sportowcy wśród wielkich ludzi

W Anglii drukowany jest rokrocznie słynny na cały świat „Jeksykon” zawierający życiorysy najwybitniejszych osób. I oto w

stowemu rola czynników państwowych w realizowaniu wielkich zamierzeń w dziedzinie sportu — jest potężna.

(niecz. gór.)

CAŁY szereg klubów stołecznych jest zawieszonych za długi w stosunku do Zw. Piłkarskiego. Podobno nie wszystkie są w stanie uiścić należności, ze względu na katastrofalną sytuację finansową.

W. G. I DISCYPLINNY. pracowuje projekt zmiany rozgrywek na rok 1932, przytem przewidziane są głębokie posunięcia, które zmienia dotychczasowe oblicze mistrzostw.

NA TEMAT dorocznego walnego zebrania WOZPN krąży najrozmaitsze pogłoski. Jak się dowiadujemy, kluby ligowe mają tym razem „dać swych ludzi” do Związku, a kluby robotnicze już rozpoczęły akcję na rzecz stworzenia zwarte go bloku.

W Anglii drukowany jest rokrocznie słynny na cały świat „Jeksykon” zawierający życiorysy najwybitniejszych osób. I oto w nowym wydaniu „Jeksykonu” na rok 1932 znalazły się biografie najznakomitszych sportowców świata: tenisisty Fildena i mi-

strza g. lfu — Jonesa. Jest to nielada zaszczyt dla wymienionych, jeśli się zważy, że „król” baszet-

ballu, Babe Ruth „nie dostał się do leksykonu.

### „Jak to na wojence ładnie?”

Jak już podawaliśmy, fenomenalny piłkarz drużyny mistrzowskiej świata Urugwaju, Scarone, wyemigrował do Włoch, gdzie za silni jedną z drużyn i przyjął oby

watelistwo włoskie. Obecnie Scarone został powołany do szeregow i odbywać będzie służbę w skową w pułku artylerji.

### Najsilniejsza pięść a... samochód.

Berlin przeżył w tych dniach nielada sensację. Oto bokserki mistrz świata, Max Schmeling, wyruszył na przejażdżkę autem w towarzystwie swego brata. Niespodziewanie auto snać źle kierowane przez mistrza, zderzyło się z

drugim autem, powodując katastrofę. Schmeling wraz bratem wypadli na bruk, odnosząc jedynie lekkie kontuzje. Okazuje się jednak, że aby prowadzić auto nie wystarczy mistrzowska pięść.

### Sportowcy-Idealisti

Pewna drużyna z Hannoveru (Niemcy) miała rezegrać zawody w rugy w innym mieście. Ze względu na warunki materialne spowodowały, że drużyna nie uzyskała pieniędzy na wyjazd. I oto jeden z zespołu wpadł na pomysł, by wyjechać do miasta na rowerach i w

ten sposób nie naraził klubu na straty. Odrobienie do miasta wynosiła kilkakrotnie kiln., która dzielnym rydymem przejechali bez wypadków. Prasa niemiecka „wyśpiewuje” hymny pochwalne na cześć sportowców idealistów.

### Jeździec-piłkarz-akrobata-lord

W Anglii cieszy się niebywałą popularnością lord Lonsdale, którego życie stanowi może temat do scenariusza filmowego. Jako 10-letni chłopiec, przyszedł do świata na lisa, mając do dyspozycji 1000 psów. Mając lat 16 Lonsdale energicznie trenuje boks, by w krótkim czasie potem odnieść re-

welacyjne zwycięstwo nad Sullivanem, ówczesnym mistrzem świata w w. ciężkiej. Po upływie roku L. ucieka z domu i przyłącza się do trupy cyrkowej i w ciągu trzech lat zyskuje miłośnikom melnanego akrobata. Dożywszy do wieku dojrzałego Lonsdale musiał rozpocząć życie arystokraty.

### Na międzynarodowej arenie

ZNAKOMITI tenisiści japońscy: bracia Satoh, Kawacki i Miki, wyjeżdżają na tournée do Indyj.

Hiszpanja, zakończonych zwycięstwem Anglików w stos. 7:1, słynny bramkarz Zamora, rozplakał się.

PODOBNO po meczu Anglia —

**Pamiętaj o własnych społeczno-gospodarczych placówkach. Kupuj tylko tam! Zapisz się na członka! Udział 10 zł., pl. 10 zł. mies. Sklepy JUTRZENKI mieszczą się: 1) Orzeszkowej 5, 2) Ateja 3 Maja 2, 3) Bankowa 16 i 4) Lipowa 4 (za Niemnem).**

**GRUDZIEŃ**  
14  
Poniedziałek

Dzisiaj: Dyoskora  
Jutro: Walerjana  
Wsch. słońca g. 7 m. 37  
Zach. słońca g. 15 m. 23

Jaka będzie dziś pogoda?



barometr pokazuje ciśnienie o 0,8 mm

**Nocny dyżur apteki:**

Dzisiaj: Apteka Farna, Plac Batorego 8. Tel. 297.

**KOŁDRY**

najlepsze własnego wyrobu i podpinkę w dużym wyborze poleca firma **HERKULES** ul. Dominikańska 31. Ceny konkurencyjne.

**Wiewiórki w głowie słabo „piśmiennego” wójta**

Wójt gminy Myto, pow. lidzkiego umyślił uwiecznić nazwisko swe w „radzie i gromadzie” przez zmianę nazwy wsi Myto na dawną „Wawiórka”.

W tym celu dobrał paru przedniejszych obywateli i ruszył do samego pana ministra w Warszawie.

Na uzyskanej audjencji przedstawił całą rzecz, jak się ma i dzięki swej elokwencji i miłczącemu poparciu delegatów otrzymał uwzględnienie prośby.

Nadesłany dokument z ministerstwa przemianował „Myto”

na „Wawiórka”... lecz tu nastąpiło rozczarowanie i ogromny wstyd, bowiem wójt i rada mleli na myśli „Wiewiórkę” a tylko z powodu słabej „piśmienności” pana wójta wyrwało mu się „Wawiórka”.

Trudno, akt nominacyjny narazie musi być wprowadzony w życie. Dalsza zmiana pójdzie prawdopodobnie oporniej, bo pan minister nie zechce zawracać sobie głowy „wiewiórką”.

W ten sposób uwieczniło się imię sławnego wójta gm. Wawiórka.

**Pokój po 150 latach wojny**

W Wilnie zlikwidowany został odwieczny zatarg między syjonistami a ortodoksami w sprawie obsadzenia stanowiska naczelnego rabina m. Wilna. Ortodoksi od czasu śmierci ostatniego nadrabina Geona

(1781 r.) nie godzili się na nominację nowego kandydata na to stanowisko.

Obecnie wskutek porozumienia między syjonistami a ortodoksami zatwierdzone zostało stanowisko naczelnego rabina.

**Eksplodujący granat rani 6 chłopaków**

W okolicy wsi granicznej Krzywożniaki został zgubiony granat przez osobników, przekradających się w nocy przez granicę.

Granat znaleźli chłopcy, którzy manipulując spowodowali eksplozję.

Odlamki śmiertelnie pokaleczyły Nadolskich Piotra i Wacława (lat 10 i 14) i dziesięcioletniego Dwuręę, których w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Pozostałych chłopców opatrzył lekarz K.O.P.

**UWAGA!**

**Wysprzedaż przedświąteczna.** Z powodu kryzysu ceny zmniejszone o 50%. Polecamy duży wybór ozdób choinkowych oraz zabawek dzieciennych i wszelkie możliw. podarunki gwiazdkowe. Kto chce uprzyjemnić sobie, swoim dzieciom i bliskim święta, powinien odwiedzić skład mater. piśm. i zabawek **G. ARCISZEWSKIEGO, Dominikańska 21**

**Ferie świąteczne w szkołach**

Jak się dowiadujemy, kuratorium Okręgu Szkolnego na zasadzie instrukcyj Min. W. R. i O. P. ustaliło termin ferii w szkołach powszechnych, średnich i zakładach naukowych z racji świąt Bożego Narodzenia. Lekcje zatem odbywać się będą normalnie do dnia 22 bm. włącznie. Poczynając od dnia 23 b.m. następuje przerwa, która trwać będzie do dnia 4 stycznia 1932 r.

Czemu humor cię opuścił Czemu wzrok twój jest ponury, Zapamiętaj, że Marejne Spędzi z życia twego chmury.

**Skradzione rzeczy do odebrania**

W Wydziale Śledczym w Grodnie znajdują się do odebrania rzeczy pochodzące z kradzieży a mianowicie: jedna para bucików, koloru złotego № 32 firmy „Leo” szyte, trzy kawałki mydła zyczajnego, dwa metry koronki białej jedno ubranie dziecięce koloru szarego, jedna chustka na głowę koloru czerwonego.

Korzystał z nieba znikomego daru Życie tak pełne miłości i czaru. A gdy Marejne losem swym ostłodzi Niech się kochają... i starzy i młodzi.

**Większe i mniejsze kradzieże**

Musak Marja (Orzeszkowej 29) doniosła policji o kradzieży na jej szkodę bielizny wartości 88 zł. przez Turowską Marję (ul. Fabryczna).

Grecka Bogusz Adolfin (Bonifraterska 18) zameldowała o kradzieży bielizny ze strychu wartości 50 zł. Bielizna znaleziona, sprawca zatrzymany.

Kupiec Antoni, mieszkaniec wsi Naumowicze, pow. Augustowskiego doniósł policji o przywłaszczeniu kozucha na jego szkodę przez Kosyckiego Stanisława (Horodniczańska 2).

**Pożary**

W nocy na 10 grudnia r. b. o godz. 24 ej we wsi Sawinka gm. Dubno, wybuchł pożar, skutkiem czego spalił się dom mieszkalny i chlew, należący do m. ca. tejże wsi Starzyńskiego Bronisława, gajowego lasów państwowych. Straty wynoszą 8,250 zł.

Przy ul. Witolda 30, w drwalce, należącej do Iberskiego Eljesza, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez służącą Szuszkiewicz Natalję powstał pożar nie wyrządzając żadnych strat, gdyż został ugaszony.

**WĘGIEL BEZ MIAŁU CENA 6,80 za 100 kg. razem z dostawą do domu**  
WĘGIEL z pierwszorzędnych kopalń nabierany widłami bez kamieni. Dostarcza się w każdej ilości poczynając od 100 kg. w plombowanych koszach  
**ZJEDNOCZENIE ROLNICO-HANDLOWE W GRODNI**  
UL. NARUTOWICZA 19 tel. 300.  
Oraz do nabycia: we wszystkich 4-ech Spółdzielniach „Jutrzenka”.

**UWAGA! Zwracamy 10 proc. gotówką**

**coraz więcej pończoch „SZANIEWA”**

**noszą nasze panie**

Pończochy „SZANIEWA” są piękne, trwałe, jedwabne, elastyczne i tanie. Dla zwolenniczek pończoch „Szaniewa” urządziliśmy we wszystkich naszych fabrycznych składach od dn. 1-31 grudnia r. b.

**Miesiąc oszczędnościowy** polegający na tem, że po dokonaniu już kupnie, **zwracamy natychmiast 10% gotówką**

**FABRYCZNY SKŁAD POŃCZOCH GRODNO, DOMINIKAŃSKA № 1** (5-ty sklep od Pl. Batorego)

Nasze oddz.: Warszawa, Bielańska 16. Brześć ul. Dąbrowskiego. Pińsk, ul. Kościuszki 22. Równe, ul. 3-go Maja 89. Luck, ul. Jagiellońska 52. 6-15

**UWAGA! Zwracamy 10 proc. gotówką**

Dźwiękowiec <b>POLOŃJA</b> Pocztowa 4	Dramat ilustrujący miłość kochanków odmiennych ras p. t. <b>HAI TANG</b> z udziałem pięknej chinki <b>ANNY MAY WONG.</b>
Dźwiękowiec <b>APOLLO</b> Dominikań. 26	Olbrzymie arcydzieło dźwięk. króla reż. Cecil B. de Mille w rol. gł. <b>KAY JOHNSON</b> i <b>REGINALD DENNY.</b> <b>MADAME SZATAN</b>
Kino <b>PALACE</b> Orzeszkow. 13	Zachód stworzył literaturę protestu przeciwko zdradzie małżeńskiej, literatura zaś zrodziła film p. t. <b>ŻONY SZALONE...</b>

**KINO Światowid Brygidzka 2**

Najlepsza kreacja **IWANA MOZŻUCHINA** przy współudziale znakomitego **MIKOŁAJA KOLINA** realizacja słynnego **Aleksandra Wołkowa** największe arcydzieło świata **Aleksandra Dumasa** (ojca) p. t. **KEAN** czyli **GEHENNA DUSZY**

pocz. seansów:  
1 — 17,30,  
2 — 19,40,  
3 — 21,40.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydzę-Smiałego Nr. 6 Redaktor przyjmuje od 15-18  
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2,50  
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy: w tekście (układ 5 cjo szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cjo szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz. dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów 1 złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.  
Redaktor - Wydawca: Piotr Redzko. Druk. Olski i Račko Grodno Rydzę-Smiałego 6.